

Oj, moja mamusiu

Oj, moja mamusiu, dodajże mi rady,
Bo ten mój Jasieniek pod okienkiem zawdy.
Oj dana, oj dana, oj dana, oj dana -
Bo ten mój Jasieniek pod okienkiem zawdy.

Oj, moja mamusiu, jadła ja bym wiśnie,
A wyślijże po Jasieńka, niechże mi je przyśle.

Oj, moja mamusiu, cóż za wiśnie były,
Co mnie miały rozweselić, to mnie zasmuciły.

Oj, moja mamusiu, trzeba po doktora,
Bo ta nasza panna Jasia to jest bardzo chora.

Jak doktor przyjechał, siadł koło łóżeczka,
A z tej naszej panny Jasi będzie kobiteczka.

Jak doktor odjechał, na nóżki skoczyła,
Swoją mamę ukochaną za nóżki chwyciła.

Oj, moja mamusiu, nauczże mnie bawić,
Jak synek urośnie, będzie babciu mówić.

Kołyszże się, kołysz, od ściany do ściany,
A ja sobie pójdę między dolinami.

Między dolinami, tam, gdzie mnie nie znają,
Tam mnie jeszcze chłopcy panną przywitają.

Ach, witaj, nam, witaj, śliczna panienczko,
A gdzieżeś podziała swoje dzieciąteczko?

Skąd wy, chłopcy, wiecie, że ja miałam dziecię?
Ja śliczna panienka, jak róża w bukiecie.